

WIEK HITLERA W POLSCE

Książka belgijskiego esesmana Léona Degrelle'a „Wiek Hitlera” jest dostępna w największych polskich księgarniach, ale nie została opatrzona komentarzem historyka profesjonalisty.

RAFAL WÓJCIK

Léon Degrelle był belgijskim oficerem SS. Zgłosił się jako ochotnik do Wehrmachtu i walczył na froncie wschodnim. Był bohaterem propagandy III Rzeszy, która sławiła go jako romantycznego bojownika nazizmu z bolszewizmem i rozpowszechniał film, w którym odznaczający go Hitler mówi, że chciałby mieć takiego syna.

Sąd w Belgii skazał go zaocznie na karę śmierci za kolaborację. Ale Degrelle uciekł do frankistowskiej Hiszpanii, gdzie pisał książki, w których negował Holocaust i chwalił Hitlera. Zmarł w Maladze w 1994 r.

„Wiek Hitlera” to książka o I wojnie światowej, pełna antysemickich wypowiedzi, z tezą, że Niemcy ją przegrały wskutek żydowsko-bolszewickiego spisku. W Polsce wydano ją mało znane wydawnictwo Finna z Gdańska, należące do Andrzeja Ryby, absolwenta historii na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, który nie zajmuje się historią zawodowo. Wydaje popularne książki „historyczne”, w tym nazistowskich autorów (patrz ramka).

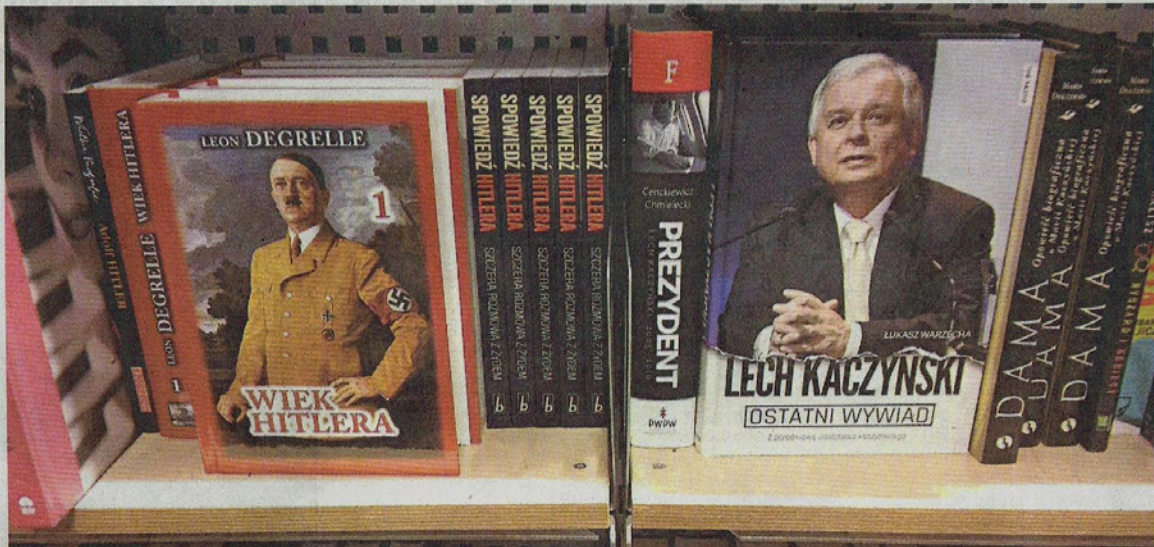
W półtorastronicowym wstępie Ryba pisze, że dzieło Degrelle'a jest antysemickie, antysłowiańskie i antypolskie. Ale dodaje: „Książka jest kapitalnym dowodem na to, że nie ma historii tzw. obiektywnej, czyli jedynej słusznej”.

Nie ma w niej jednak profesjonalnych komentarzy historyków ani przypisów. – Nie każde źródło historyczne musi być opatrzone przypisami. To świetna lektura, abstrahując od tego, jakie poglądy reprezentuje autor – zachwala Ryba.

Empik, PWN, Matras

Książkę można kupić w największych polskich księgarniach, w tym w tak popularnych jak Empik, Matras czy PWN. Jest reklamowana na ich witrynach internetowych. Kosztuje ok. 45 zł.

Rzeczniczka prasowa Empiku Monika Marianowicz nie widzi niczego niestosownego w sprzedaży książki



To nie jest fotomontaż. Tak książkę Léona Degrelle'a „Wiek Hitlera” eksponowano wczoraj w jednej z księgarni w centrum Warszawy

NAZIOFERTA W POLSCE

• „Za honor i Führera” Williego Feja, esesmana, relacja z bitew pancernych Waffen SS. Wydana w 2010 r. przez wydawnictwo Mieszopieria Literacka. Dostępna na Empik.com i na Bonito.pl.

• „Zolnierze przeciwko śmierci i diabłu” Horsta Slesiny, korespondencja z frontu wschodniego dla radia III Rzeszy, „prześnięta antysemityzm”, jak reklamuje wydawca, czyli Finna (2015). Dostępna w Empiku oraz w internetowej księgarni PWN, na Merlin.pl i Bonito.pl.

• „Moja droga do Scape Flow” Günthera Priena, dowódcy U-Boatów, napisana na zlecenie ministerstwa propagandy III Rzeszy gloryfikuje hitlerowską marynarkę. Wydana w 2015 r. przez Finne. Dostępna w internetowej księgarni PWN, na Empik.com i Merlin.pl.

• „Soldat: refleksje niemieckiego żołnierza” Siegfrieda Knappego, relacja oficera Wehrmachtu z frontu wschodniego. Wydana przez Finne w 2016 r. Dostępna w Empiku, internetowej księgarni PWN i na Bonito.pl.

Degrelle'a. „Rola Empiku jest udostępnianie klientom możliwe jak najszerszego spektrum tytułów książkowych dostępnych na rynku, reprezentujących różne światopoglądy, idee, opinie – napisała do nas w mailu. – Wybór lektury, ocenę tre-

ści oraz poglądów prezentowanych w publikacjach pozostawiamy odbiorcom. My nie zajmujemy stanowiska w kwestii prezentowanych opinii. Mamy dziesiątki tysięcy tytułów na półkach w salonach i w sklepie internetowym – ich obecność w ofercie nie oznacza jednak, że Empik utożsamia się z ich treścią czy też jest propagatorem przedstawionych w nich poglądów”.

Wydawnictwo Naukowe PWN i Matras nie chciały odpowiedzieć, dlaczego oferują „Wiek Hitlera”.

Nie jest to jednak takie jednoznaczne. Sprzedawcy boją się narażać na zarzut cenzurowania kolportażu. – Nie istnieją kodeks księgarski. To księgarnie decydują, czy książka będzie u nich dostępna czy nie – mówi Grażyna Szarszewska-Kühl, dyrektor Polskiej Izby Książki. I dodaje: – Jeżeli ta książka jest sprzedawana w tytuł księgarniach, to znaczy, że jest na nią popyt.

Kilka dni po pierwszym mailu rzeczniczka Empiku przesyłała mi informacje, że jej firma zdecydowała o zaprzestaniu dystrybucji tego tytułu. Nie ze względu na treść, ale z powodu bezprawnego użycia logotypów kilku firm na okładce.

– Wkrótce zniknie on z półek salonów Empik – zapowiada Marianowicz. Ale wczoraj książka była nadal dostępna i w salonach, i w internecie.

Chodzi o logo m.in. TVP Historii i Radia Plus, które dopiero teraz odciążają się od publikacji. – Nie dawaliśmy tej książce patronatu. Nigdy nie miałem styczności z tym wydawnictwem – mówi dyrektor TVP Historia Piotr Gursztyn. Podobne zapewnienia przesłał mi dział promocji Radia Plus.

Ryba tłumaczy, że dotychczas umieszczał logo tych firm na wszystkich książkach. – Nie było sprzeciwu, ale rzeczywiście nie podpisywałem umów z tymi instytucjami. Będą przeprosiny z mojej strony – zapowiada. Na pytanie, czy miał zgodę ustną, mówi „do widzenia” i rzuca słuchawkę.

Prokuratura się zapoznaje

– Jeżeli ta publikacja łamie art. 256 i 257 k.k., zakazujący propagowania faszystwu i znieważania grupy ludności z powodu jej przynależności narodowej i etnicznej, to sprawą powinna się zająć prokuratura – mówi Aleksandra Głuszczyńska-Grabias, prawniczka stowarzyszenia Otwarta Rzeczpospolita. Rzecznik Prokuratury Krajowej Ewa Białik pyta, czy prokuratura interesuje się tym, że w księgarniach jest dostępna książka oficera SS i czy jest łamane prawo, odpisała, że moja wiadomość została przekazana do Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. „Po zapoznaniu się z tą publikacją prokuratura wydekuje” – zapewniła dwa dni temu. Na razie prokuratury nadal się zapoznają.

– Publikacje Degrelle'a to apoteoza i gloryfikacja hitlerowskiego. Nigdy bym nie przypuszczał, że książka zbrodniarza, dowódcy SS zostanie wydana w 2016 r. – mówi Rafał Pankowski z antynazistowskiego stowarzyszenia Nigdy Więcej. – Brak słów. W 1979 r. Degrelle wysłał list otwarty do Jana Pawła II, protestując przeciw jego wizycie w Auschwitz. Twierdził, że Holocaust się nie wydarzył, że to żydowska propaganda.

Pankowski nie wie, jak duży jest rynek nazistowskich książek w Polsce,

bo nikt tego nie monitoruje. Patrząc na ofertę, w Polsce to raczej dochodowy interes.

Prof. Cezary Król, który opracował krytyczne wydanie dzienników Goebbelsa, a obecnie przygotowuje krytyczne wydanie z przypisami „Mein Kampf”. „Na to wszystko nie ma rady w warunkach wolności rynkowej; ewentualne pociąganie do odpowiedzialności karnej z tytułu propagowania nazizmu, faszystwu itp. może tylko wpłynąć na zwiększenie nakładu. Pozostaje jedynie nadzieja, że oświecony czytelnik dokona właściwych wyborów”.

Degrelle modny w ONR

O Degrelle'u było głośno pod koniec lipca, gdy Tomasz Kalinowski, rzecznik prasowy ONR, zamieścił zdjęcie na swoim profilu na Facebooku i opatrzył komentarzem: „Błądził jak ludzie wielcy, lachudry nie błądzą”. Później się bronił, że na zdjęciu nie było widać sztanदारów SS. ONR niedługo potem organizował marsz powstania warszawskiego.

Degrelle jest modny wśród działaczy ONR. Na portalu Nationalista.pl powiązany z tą organizacją można obejrzeć wywiad z 1973 r., w którym Degrelle mówi, że największymi wygranymi II wojny byli Żydzi, a Holocaust się nie wydarzył.

W 1935 r. Degrelle założył Christus Rex – faszystowskie i ultrakatolickie ugrupowanie polityczne działające w Belgii, które w okresie okupacji kolaborowało z hitlerowskimi Niemcami. To tym okresem działalności zachwycają się polscy narodowcy. Uważają, że walczył z komunizmem jeszcze przed II wojną światową. o